№ 206 Piątek dnia 7 Listopada 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIESIĘCZNA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 4. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ. Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz, Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

Większość w Sejmie.

Sprawa większości w Sejmie jest wciąż omawianą. Redakcja „Kurjera Częstochowskiego", chcąc poinformować swych czytelników w tej sprawie zwróciła się do jednego z leaderów Zw. Lud. Nar., który skreślił nam poniższe uwagi, dotyczące większości w Sejmie.

Od dwóch tygodni przynosi prasa wiadomości o tworzeniu się większości w Sejmie, od dwóch tygodni społeczeństwo doznaje ulgi na tę wiadomość, jak gdyby lwia część trudności została już usunięta przez utworzenie się tej większości i od dwóch tygodni dowiaduje się czytelnik, że jeszcze odbywają się rokowania między klubami, czyli większość jeszcze nie istnieje.

To pragnienie większości stało się tak dominującym, że wielu czytelników gazet, a nawet niektórzy politycy **mniemają, iż sam fakt powstania większości jest walnym krokiem naprzód w uprzątnięciu trudności, piętrzących się u progu naszego niepodległego bytu.**

Jest to optyczne złudzenie. Niemiecki dowcip mówi, że pieniądz sam w sobie nie daje zamożności, bo go trzeba posiąść, aby być zamożnym. Podobnie ma się i z naszem zagadnieniem. Powstanie większości i ogłoszenie siebie większością przez kilka klubów nie wystarczy do zbawienia Rzeczypospolitej: potrzeba mieć program pracy, jaką ta większość zamierza przeprowadzić. A o tem jest dziwnie głucho. Wygląda to tak, jak gdyby pewne kluby miały ochotę ogłosić się większością, a praca prawodawcza miałaby się robić **sama.**

Związek ludowo-narodowy zabiegał przez szereg miesięcy około zgrupowania większości Sejmu przy pewnym programie pracy. W polityce zagranicznej chodziło o zawarcie sojuszów z wyraźnym antiniemieckim frontem — a w polityce wewnętrznej o wspólny projekt Konstytucji, o reformę rolną, o odczyszczenie administracji, o reorganizację armji, o ustawodawstwo społeczne, o prace publiczną i t. d.

Był to program państwowo-twórczy, opracowany w zarysach przez inicjatorów i dawał tem samem rękojmię wykonalności, gdyby przy nim były się skupiły stronnictwa państwowe. Program był wymierzony przeciw antipaństwowym i antispołecznym dążnościom anarchicznym.

Okazało się, że młode stronnictwa w młodym Sejmie mimo zabiegów nie dały się wciągnąć do bloku państwowego, zdaje się, głównie z obawy, aby inicjatorzy nie zechcieli być wykonawcami programu wypracowanego, bo to mogłoby ułatwić przeciwnikom agitację w tym kierunku, że stronnictwa zrzeszone poszły pod komendę Związku.

Rozpoczęto zatem zabiegi o utworzenie większości z wykluczeniem Związku. Nie wspólny program pracy, lecz materjalny fakt większości stał się celem. Co do programu nie widać go nawet w zarysach.

Dowiedzieliśmy się, że w stronnictwach, zmierzających do większości, jeszcze nie zgodzono się na to, czy Sejm ma być jedno czy dwuizbowy — dzień wcześniej podano dziennikom z powagą wiadomość, że nie ma zgody co do sposobu wybierania głowy państwa, a dzień później zdradzono półgębkiem, że co do reformy rolnej zapatrywania są bardzo rozbieżne. Polityki zagranicznej podobno się nawet nie porusza, ażeby nie dojść do przekonania, że wspólna linja wytyczna jest nie do osiągnięcia.

Bardzo chudo przedstawia się więc spis tych spraw, w których będzie można osiągnąć współdziałanie. Dotychczas osiągnięto zgodę tylko na dwa zagadnienia: 1) powinno się utworzyć większość, 2) Związek ludowo-narodowy ma być z niej wykluczony. Jak na większość która chce objąć rządy, program to zbyt skąpy. Jest to podniesienie hasła „większości" do godności programowej zasady.

Być może, że za to tem staranniej obmyśla się sposoby obsadzenia kierowniczych stanowisk. **Ale jeżeli ta większość nie opracuje wspólnego programu pracy,** to nastąpić musi jedna z dwóch ewentualności: albo rząd z niej powstały czy na niej się opierający, zechce działać, a wtedy przy pierwszem lepszem przedłożeniu rządowym ta większość się rozbije, albo też rząd, nie chcąc wystawić tej większości na próbę, wstrzyma się od wszelkiej inicjatywy i w państwie tworzącem się zapanuje bezczynność czyli bezrząd.

Trudności w ułożeniu choćby krótkooddechowego programu pracy usprawiedliwiają wszelki pessymizm w tym kierunku.

Jeżeli Związek ludowo narodowy nie osiągnął porozumienia na swój program pracy, a dziś nawet jest wyłączony z kombinacji, to nie jest złośliwością przypuszczenie, iż **podstawą rokowań stały się zasady, odmienne od zasad Związku.** Można zatem przypuszczać, że w polityce zagranicznej chodzi inicjatorom o zejście ze stanowiska antiniemieckiego i o **rozluźnienie naszych stosunków z Francją, Włochami, Anglją i Ameryką.** Są nawet pewne oznaki, wskazujące, że takie przypuszczenie jest uzasadnione. Niepojęta ustępliwość polskich delegatów w rokowaniach w Berlinie, bezkarne skandale naszych poselstw i misji w Hadze, w Bernie, w Rzymie, w Waszyngtonie i t. d., rzucenie na dyplomację państwa zaprzyjaźnionego z nami podejrzenia o przemytnictwo, którego dopuściła się misja handlowa — wszystko to są wypadki, które **wolno tłumaczyć** ukrytą chęcią poróżnienia Polski z koalicją, aby ją skierować ku pruskiej przystani. A jeżeli inicjatorom naprawdę uśmiecha się taki plan, to jest słusznem i uzasadnionem wykluczenie Związku ludowo-narodowego z Kombinacji Kuluarowych.

Pierwsze występy tej rodzącej się dopiero większości nie mogą budzić otuchy. Odrzuciła nagłość wniosku o zbadanie aresztowań policyjnych, chociaż większość tych stronnictw uchwaliła niegdyś Komisję dla badania nadużyć w armji. Są w wojsku nadużycia pieniężne, na szczęście o wiele rzadsze niż się powszechnie mniema, ale i zaimprowizowana policja przetrzymuje wielu obywateli państwa w więzieniach bez uzasadnionej potrzeby. **Strzeżenie praw obywatelskich do wolności powinnoby stać bodaj na równi ze strzeżeniem grosza publicznego.**

Drugim występem było **odrzucenie nagłości wniosku, domagającego się zniesienia zakazu obrotu ziemią.** Zakazami nie reguluje się żadnej kwestji żywotnej na dłuższą metę, bo życie nie stoi. Widocznie ci panowie pragną zatrzymać wszelki ruch w dziedzinie zmian własności rolnej, póki nie obmyślą jakiegoś wspólnego planu. Ponieważ ten plan będzie musiał być kompromisowym, nie można do niego przywiązywać wielkich nadziei. Życie gospodarcze rozwija się bowiem według własnych prawideł, a nie według partyjnych kompromisów.

Wszystko razem wziąwszy, ciężkie tworzenie się większości z wyłączeniem Zw. ludowo-narodowego zdaje się wskazywać, że stronnictwa, które stały dotąd na stanowisku narodowem i państwowem, oddzieliwszy się od Związku, muszą czynić ustępstwa ze swoich zasad, **aby pozyskać partje, stojące na odmiennem stanowisku.** Jak daleko zajdą w tych ustępstwach, nie wiadomo. Jednakże przewlekłość rokowań każe wnosić, że te ustępstwa będą się zwiększały w miarę przeciągania się porozumień. Należy im życzyć dla dobra państwa, ażeby nie skończyły się wyrzeczeniem się całego programu narodowego i ostatecznem rozejściem się rokujących na dobitkę.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, bo **program pracy wspólny mogą ułożyć stronnictwa, których zasady istnienia nie są wprost sprzeczne z sobą.** To też miał słuszność Zjazd delegatów Związku L. N., kiedy uchwalił, że **sojusze między stronnictwami powinny się opierać na pokrewieństwie zasad.**

Jan Zamorski (poseł).

Klęska armji Judenicza.

BERLIN, 6.11 Komunikat sztabu Judenicza donosi o opuszczaniu całego terenu nad zatoką finską. Bolszewicy trzymają w swych rękach komunikację z Krasną Gorką i mają możność przy pomocy świeżo nadeszłych posiłków uderzyć na lewe skrzydło armji Judenicza.

Na prawym skrzydle bolszewicy zaatakowali na linji Psków—Ługa i zajęli Ługę.

Front Denikina. Bolszewicy po silnej walce zajęli Dimitrjew i Kreml? Denikin zajął Borysoglebsk.

Fundacja im. Romana Dmowskiego.

POZNAŃ, 6.11. Dn. 3 b. m. odbyła się pod przewodnictwem rektora uniwersytetu dr. Święcickiego w gronie przedstawicieli wszystkich sfer, narada **w sprawie uczczenia zasług Romana Dmowskiego zbiorowym aktem wdzięczności ze strony społeczeństwa.** Po dłuższej wymianie zdań, zgodzono się jednogłośnie na **projekt stworzenia fundacji wieczystej imienia Romana Dmowskiego.** Fundacja powyższa utworzona zostanie **na podobieństwo fundacji Nobla,** a celem jej jest odjęcie troski o byt materjalny i zapewnienie warunków pracy oraz spoczynku **mężom najbardziej zasłużonym dla ojczyzny.** Fundacja składać się ma ze stosownej do tego celu siedziby wiejskiej oraz odpowiedniego kapitału, którego odsetki pobierać będzie każdorazowy laureat fundacji.

Pierwszym, któremu prawo korzystania z fundacji przyznane zostanie, jest Roman Dmowski. Wybrano komitet, któremu polecono wypracować odezwę celem zebrania funduszów oraz statut fundacji. Poczyniono kroki dla objęcia akcją tą całej Polski i wydelegowano kilku członków komitetu przygotowawczego do porozumienia się z odnośnemi kołami Kongresówki, Litwy i Małopolski. Sekretarzem komitetu przygotowawszego jest dr. Sulczewski, Poznań, ul. Podgórna 25.

TELEGRAMY

KOMUNIKAT POLSKI.

WARSZAWA, 6.11 Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front litewsko-białoruski.

Oddziały nasze na odcinku między Borysowem a Dźwiną, atakowane od dłuższego czasu przez bolszewików, przeszły do kontrakcji, rozbiły i odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku wschodnim. Nieprzyjaciel stawiał miejscami zacięty opór, który jednak złamano pod naporem naszych dzielnych wojsk.

Wzięliśmy dotychczas kilkuset jeńców i znaczne materjały wojenne. Walki trwają dalej.

8 godzin pracy.

WARSZAWA—Komisja przemysłowo-handlowa dokończyła rozpraw nad projektem ustawy o 8 godzin pracy. Komisja przyjęła zasadę 8 godzinnego dnia pracy, nie wyłaczając soboty, jako też zasadę bezwzględnego i całkowitego odpoczynku niedzielnego w handlu za wyjątkiem sklepów mleczarskich, kwiaciarskich i różnych przedsiębiorstw, wymagających ciągłości pracy w przemyśle.

Okupacja G. Śląska.

KATOWICE, 6.11 Tel. wł. — Prasa niemiecka otrzymała z Berlina ze źródła wiarogodnego wiadomość, iż okupacja G Śląska przez wojska koalicji nastąpi jeszcze w bm.

Rozwiązanie konferencji paryskiej.

LUGANO—„Secolo" donosi z urzędowego źródła, iż rozwiązanie konferencji paryskiej nastąpi do dnia 30 list.

We Lwowie jak w Częstochowie.

LWÓW. Lwów stoi pod grozą katastrofy aprowizacyjnej. Od kilku dni mieszkańcy nie otrzymują wcale chleba, ani mąki, kartofli bardzo mało, a opał dostaje się w minimalnych ilościach. Przyszła wprawdzie pewna ilość kartofli na dworzec kolejowy, ale ponieważ transportowano je w wozach otwartych, wszystkie zupełnie zgniły lub przemarzły. Mimo, że magistrat pobiera po 20 halerzy od karty chlebowej, chleba dostać nie można.

Pamiętna rocznica!

LWÓW. Tel wł. W niedzielę, dnia 2.11 z okazji drugiej rocznicy deklaracji Balfoura w sprawie Palestyny, odbył się we Lwowie w „Domu Narodowym" żydowski meeting ludowy, na którym prze

mawiaii Dr. Dawid Schreiber i Dr. Dawid Malz.

Uczczenie bohaterów we Lwowie.

LWÓW. Tel. wł. Podczas listopadowej obrony Lwowa, zdobywcą ul. Stryjskiej był Staszkiewicz, zaś ul. św. Zofji: Głogowski. Obaj po zajęciu swych ulic zginęli. Powstał tedy plan, ażeby ul. Stryjską, przemianować na ul. Staszkiewicza, zaś ul. św. Zofji na: Głogowskiego.

Foch komendantem ziem okupowanych.

LYON, (Radjotel. Ist. warsz.) Rada Najwyższa rozważała propozycje Clemenceau przyznania Najwyższej Radzie wojennej w Wersalu, której przewodniczy Foch, władzy nad terytorjami i miejscowościami okupowanemi na cały czas trwania okupacji. Propozycja ta przedłożona będzie rządom poszczególnych państw sprzymierzonych.

———

Co dzień niesie.

Jak się Wielkopolska uczy.

Poznańczycy żywo i energicznie się uczą. W żadnym mieście polskim z wyjątkiem Lwowa, nie odbywa się tyle wykładów publicznych z rozmaitych dziedzin wiedzy, ile się ich odbywa w Poznaniu.

W tych wykładach biorą żywy udział profesorowie uniwersytetu poznańskiego i profesorowie gimnazjalni, których sprowadzono z Galicji. Oni to zaprowadzili właśnie w Poznaniu ową instytucję wykładów naukowych przystępnych i przeznaczonych dla najszerszych mas ludności. Należy bowiem pamiętać, że w Galicji już na jakie dziesięć lat przed wojną całe ciało nauczycielskie obok wyższych uczelni i szkół średnich poświęcało każdą wolną chwilę w niedziele i święta na urządzanie tego rodzaju odczytów w całym kraju.

Następstwem owych odczytów było podniesienie umysłowości polaków galicyjskich w bardzo wysokim stopniu.

— Należy — dodajemy od siebie — ażeby i w Kongresówce ciało nauczycielskie i inni ludzie dobrej woli przystąpili do organizowania tego rodzaju odczytów.

Czego francuzom brakuje?

„Figaro“ pt. „Ciągłe niedomagania transportowe“ zamieszcza notatkę o tem, że w Paryżu przez dwa dni brakło w kwiaciarniach kwiatu pomarańczowego dla oblubienic, wstępujących w związki małżeńskie.

Tyle narzeczonych—irytuje się współpracownik „Figara“ - musiało iść do ślubu nie ozdobiwszy swych dziewiczych głów wieńcem z kwiatu pomarańczowego. Śluby wprawdzie odbyły się, ale jednak to uchybienie tradycji połączone było z pewną przykrością... Doprawdy te ciągłe niedomagania transportowe są nieznośne.

Szczęśliwi Paryżanie.. oni się gniewają, kiedy pociągi nie przywożą im.. kwiatu pomarańczowego... U nas młode narzeczone inne mają troski i kłopoty.

—(o)—

Program nowego min. aprowizacji.

WARSZAWA, Wczoraj w południe został mianowany nowy minister aprowizacji. Jest nim wybitny działacz w Lubelskiem, b. poseł do Dumy rosyjskiej, dyrektor syndykatu rolniczego, p. Stanisław Śliwiński.

Min. Śliwiński wyłuszczył swój program, który jest krótki, ale dobitny: **dać jeść! Żywności w Polsce jest poddostatkiem.**

Skądże powstał obecny kryzys aprowizacyjny? Oto wskutek nieładu wybuchła panika, ludzie na gwałt zaczęli robić zapasy i drżą na myśl o tej przerażającej możliwości, gdyby zabrakło u nas zboża.

Minister oświadczył się za wolnym handlem, ale żąda w projekcie komisyjnym dokonania pewnych zmian w celu nadania wykonaniu ustawy pewnej elastyczności. Żąda przeto usunięcia z projektu określenia tak satywy kontyngentu i zmiany, ażeby nie gminy ale powiaty zostały dopuszczone do wolnego handlu, skoro zostanie uiszczony kontyngent.

Minister zastrzega sobie wydanie rozporządzeń, ograniczających obrót i przewóz ziemniaków. Specjalną uwagę zwróci na przewóz zboża, albowiem młyny są w dużej mierze czynnikiem paskującym. Domaga się także usunięcia z projektu współdziałania rad aprowizacyjnych, aby wzmocnić stanowisko urzędów.

Nie jest zgoła zwolennikiem żadnych doktryn, bo nie chodzi o teorję, ale o chleb. Warunkiem zasadniczym jest szybkość komunikacji i dlatego **ministerjum aprowizacji otrzyma 6 pociągów dziennnie po 50 wagonów do przewożenia produktów, a od poniedziałku 16 b. m. ruch osobowy na kolejach zostanie ograniczony** do nielicznych pociągów pospiesznych. Będą te pociągi ładunkowe przeznaczone przedewszystkiem dla miast i okręgów przemysłowych.

W miastach i ośrodkach przemysłowych minister zamierza utworzyć **żelazne zapasy,** którymiby mógł regulować ceny w wolnym handlu i obniżać ceny. Po ściągnięciu kontyngentu w powiatach zostanie w nich wprowadzony wolny handel. „Żelazne zapasy“ będą tworzone z poznańskiej nadwyżki zboża, z kontyngentu i z zakupu.

———

Tajemnicza zbrodnia.

Kobietę ze związanymi rękami i nogami wrzucono do Przemszy.

Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego“.

MYSŁOWICE. Pod Imielinem wyłowiono w Przemszy zwłoki kobiety zupełnie nagiej. Po dokonaniu oględzin lekarskich skonstatowano, że kobieta owa padła ofiarą tajemniczego mordu.

Mianowicie ustalono,-iż zbrodniarze związali swej ofierze ręce i nogi i wrzucili ją do Przemszy.

Żadnych znaków, po których można by ustalić osobistość utopionej nie znaleziono prócz małego medaljonu na szyi, zawierającego fotografję jakiejś kobiety.

Zbrodni dokonano przed kilku tygodniami, Utopiona ma małe ręce i nogi, lat może liczyć od 20 do 25, ma przytym ogoloną głowę, z czego wnosićby należało, że jest żydówką zamężną.

Władze niemieckie przypuszczają, iż zbrodni dokonano po stronie polskiej, żadnego bowiem zameldowania o zaginięciu kobiety w tym wieku na Górnym Śląsku w ostnich czasach nie było.

———

O gospodarkę na kolejach.

Alarm „Il. Kur Codz.“ Oskarża on kolejarzy z Królestwa. Żąda oddania pod sąd ministra i łapowników. Właśnie w Galicji biorą łapówki. Co mówią kolejarze częstochowscy.

Brak węgla i wielu artykułów żywności w Polsce spowodowany jest między innemi stosunkami na kolejach naszych. Wczorajszy „Ilustr. Kurjer Codzienny“ pisze w tej sprawie co następuje:

Rządy pana ministra kolejowego Eberhardta oddawna już wywołują najostrzejszą krytykę w kołach poważnych, ojczyznę miłujących kolejarzy P. Eberhardt popierał radykalny związek kolejarzy, przyczyniając się tem walnie do dezorganizacji polskiego kolejnictwa. Że jednak i p. Eberhardtowi było za dużo rolszewickich tendencji, niesubordynacji i samowoli wśród kolejarzy w Kongresówce, przeto bolszewizujący „Robotnik“ atakuje go dzisiaj wcale często). P. Eberhardt rozstroił kolejnictwo tak dalece, że dziś sam widzi swoją bezradność.

Nieład w kolejnictwie b. Kongresówki stał się jedną z głównych przyczyn naszych fatalnych braków aprowizacyjnych.

Jest faktem, że w Zagłębiu Dąbrowskiem **dziesiątki tysięcy ton węgla leży w magazynach kopalń** — ale z powodu rzekomego braku wagonów nie może być wywiezionych. Niema wagonów na transport ziemniaków z Poznańskiego, a smutnym faktem jest, że Czechom Polska—z winy warszawskich kolejarzy—dłużna jest 1700 wagonów, których nie oddaje tak, że Czesi ze swej strony węgla nam nie dostarczają.

Wagonów „niema“. To jest, **wagony są, ale tylko za łapówkę.**

Bez łapówki i to łapówki bardzo dziś już wyśrubowanej, nikt w Kongresówce wagonu nie dostanie. **Łapownictwo kwitnie w najlepsze od dołu do góry.**—Na poszczególnych stacjach utworzyły się istne zatory wagonów, ale bez łapówki żadna siła ich nie poruszy.

Nawet p. minister tego nie potrafi!

P. Eberhardt sprzeciwiał się zrazu utworzeniu centralnego urzędu, mającego dyrygować wagonami. Wreszcie. gdy skandal przebrał miarę, urząd taki został utworzony. Kto chce w Kongresówce wieźć towary, musi „smarować osie“.

I dlatego nie mamy ziemniaków i węgla, dlatego nie możemy sprowadzić zboża.

Ta gospodarka mafji kolejowej graniczy ze zdradą kraju. Nieudolnego ministra należałoby stawić przed sąd, a mafię kolejową rozpędzić żelazną miotłą. Kiedyż nareszcie rząd w Warszawie otworzy oczy na to co się dzieje i do jakiej katastrofy wiedzie tolerowanie nadużyć? i kiedyż zdobędzie się na energiczne działanie?

Co mówią kolejarze.

Przytoczony powyżej artykuł „Ilustr. Kur. Codz.“ w ustępach dotyczących kolejarzy zawiera bardzo poważne oskarżenia. Niewątpliwie znajdzie on należytą odpowiedź ze strony czynników miarodajnych. Nie mogąc na razie dotrzeć do „góry“, której zresztą nie myślimy wcale bronić, by poinformować się o istotnym stanie rzeczy, uzyskaliśmy na razie opinję kolejarzy częstochowskich, wśród których artykuł „Ilustr. Kur. Codz.“ wywołał wielkie oburzenie. Jeżeli zatem chodzi o nieudolność kolei to, jak stwierdzono, wykazują ją właśnie koleje w Małopolsce.

W Częstochowie są bardzo poważne dokumenty, stwierdzające powyższe.

Co do „łapownictwa“, to stosunki małopolskie charakteryzuje poniższa

Scenka na kolei w Częstochowie.

Do urzędnika, dysponującego wagonami w Częstochowie, zwraca się w tych dniach pewien kupiec z Sambora i proponuje urzędnikowi 500 marek za uzysk nie wagonu dla przewiezienia towaru do Galicji.

Urzędnik odrzuca propozycję i czyni gorzkie wymowki kupcowi, jak śmiał obrażać podobną propozycją urzędnika polskiego. Zakłopotany kupiec przeprasza urzędnika i mówi:

— Daruje pan, ale u nas, w Galicji, skoro kto chce uzyskać wagon, musi działać jedynie w ten sposób.

Malenki ten epizodzik nie wymaga już żadnych komentarzy.

Możeby tedy „Ilustrowany Kur. Codzienny“ zechciał baczniej obserwować stosunki na kolejach w Galicji, a później dopiero spoglądał poza rogatki krakowskie,

———

Różne nowiny

— Krążą wieści, iż królem węgierskim ma zostać ks. Franciszek Józef Otto, syn króla Karola. Kandydat na króla w dniu 20 bm. kończy lat 7.

— Za zatopione okręty pod kapa Flow niemcy zapłacą 1 i pół miljarda franków.

— Z Paryża donoszą, iż siedzibą sądu, przed którym staną zbrodniarze wojenni niemieccy, będzie Paryż.

— W Finlandji zarządzono mobilizację 6 roczników.

— Dzienniki praskie donoszą, iż dr. Kramarz wyjechał do Denikina, by objąć kierownictwo sprawami Rosji.

— Judenicz w nocy z soboty na poniedziałek opuścił Gatczynę.

KRONIKA.

Uroczysty wieczór.

W niedzielę 9 b.m. w „Ognisku Robotniczem" o godz. 7 wieczorem odbędzie się uroczysty wieczór ku uczczeniu pierwszej rocznicy wyzwolenia Polski z kajdan niewoli.

Program zapowiada: słowo wstępne, hymn, który odśpiewa chór sekcji dram. Częstoch. Zw. kolejarzy, odczyt o historycznem znaczeniu dnia 11 listopada 1918 roku, dwie jednoaktówki, śpiewy solowe i koncert orkiestry gimn. W. Szudejki.

Wbrew tradycji.

Jedna z członkiń Sodal. Marjańskiej prosi nas o umieszczenie co następuje:

„Pozwolę sobie postawić pytanie, dlaczego wieczornica i bal na korzyść uniwersytetu dla żołnierzy odbywa się w czwartek?

Czyż tradycja w zmartwychwstałej Ojczyźnie już nie ma miejsca? Czy młoda Polska nie uszannje postu ani świąt? Wszak nie omijamy żadnej okazji, urządzając uroczyste nabożeństwa i obchody i depczemy przytem to, co było najdroższym dla ojców i dziadów.

Pytam dokąd nas doprowadzi?

Sodaliska Marji.

Poznańczycy wzorem.

Korespondent poznański „Kur. Częst" donosi:

Grono oficerów załogi poznańskiej podjęło energiczną akcję w celu szerzenia wstrzemięźliwości wśród Wojska Polskiego. Oficerowie ci zobowiązali się słowem honoru żołnierza polskiego, że nie będą używać ani wódki, ani wina, ani jakichkolwiek trunków, zawierających alkohol, i że swą wstrzemięźliwością przyświecać będą swoim towarzyszom, dając im i podwładnym przykład swojem postępowaniem.

Oby przykład poznańczyków znalazł i u nas zastosowanie.

1500 apteczek szkolnych.

Z polecenia ministra zdrowia publicznego wydział aprowizacji sanitarnej Państwowego Komitetu pomocy dzieciom przygotowuje 1500 apteczek, które przeznaczone będą do rozdania przez Sekcję Hygjeny Szkolnej Ministerstwa Zdrowia Publicznego szkołom. Apteczki te zawierać będą gazę opatrunkową, bandaże, watę, mydło i najkonieczniejsze środki lecznicze.

Powrót studentów do wojska.

Żądanie od akademików żołnierzy świadectwa ubóstwa przy wypłacie żołdu wywołało wśród nich niezwykłe poruszenie. Wczoraj liczna grupa tychże postanowiła na znak protestu opuścić szkoły wyższe w Warszawie i powrócić do pułków. — Grupa ta czyni starania, aby i pozostali akademicy-żołnierze przyłączyli się do tej akcji. Odmowa wypłacenia dotyczy także studentek, które otrzymywały żołd, zapisawszy się do służby wojskowej. Zainteresowani twierdzą, że odmowa sprzeciwia się uchwale Sejmu, która nic nie wspomina o świadectwach ubóstwa, wielce upokarzających.

Wyjazd do Niemiec.

Wobec bliskiego terminu otwarcia stosunków handlowych z Niemcami wiele osób ze sfer kupieckich czyni starania u odnośnych władz o wydanie paszportów i glejtów na podróż do Niemiec w celach handlowych. Narazie na wyjazd do Niemiec potrzebny jest paszport dyplomatyczny, wydany przez ministerjum spraw zagranicznych; paszporty takie są wizowane w Poznaniu u delegata niemieckiego.

Wygrane loterji R. G. O.

W Redakcji „Kurjera" jest do przejrzenia tabela całkowita wygranych 4-ej klasy 6 ej loterji klas. R. G. O. Losowanie odbyło się w dniach 4 i 5 bm.

Rocznica oszustwa.

W dniu 5 listopada przypadła rocznica ogłoszenia przez zbrodniarza Wilhelma, jego Beselerów i innych Kuków austrjackich sławetnego „aktu 5 listopada". Był to dzień, w którym tak zwani aktywiści, a w rzeczywistości bezwiedni lub też najzupełniej świadomi służalcy plugawego prusactwa — głosili, że niemasz nic, ponad sojusz z państwami centralnemi.

Wszędzie dokonano „uroczystego" odczytania świstka, którym usiłowano obałamucić mniej krytyczne umysły. Uroczystość odbyła się i w Częstochowie. Wielkie słowa wspaniałomyślnego rabusia Wilhelma w jego obłudnym manifeście padły w zebrany tłum gapiów z balkonu magistrackiego, a pikelhaubowa orkiestra zagrała o ironjo! nasz hymn narodowy.

Obserwowaliśmy wówczas z ubocza tę tragi-komedję.

Sytuacja była taka, że jeszcze przed rokiem nie można było jawnie w prasie mówić, co się myśli o akcie 5-go listopada. Dzisiaj, w trzecią rocznicę tego smutnego faktu, szczęśliwi — możemy po wiedzieć: było to wielkie oszustwo prusactwa, nie pierwsze, niestety, i nie ostatnie.

Otwarcie nowej gospody żołnierskiej.

W sobotę, 8 listopada, nastąpi uroczyste otwarcie nowej gospody żołnierskiej dla dywizjonu Straży Granicznej, na wzór istniejącej już gospody amerykańskiej.

W nowej gospodzie żołnierze, w chwilach wolnych, będą mogli spędzać godziwie czas na czytaniu, pogadankach, odczytach, wieczorach itp. Sądzimy, że należy wszelkiemi siłami w dalszym ciągu popierać wysiłki organizatorów gospody, gdyż chyba zbytecznem jest powtarzać, jak wielki pożytek przynoszą gospody żołnierskie.

Dodatek drożyźniany „Metalurgji."

Wczoraj, we czwartek na sesji właścicieli fabryki „Metalurgja" uchwalono 10 proc podwyżki drożyźnianej dla robotników tej fabryki.

Komunikat Rady Opiekuńczej Okręgowej.

Z powodu braku węgla i niemożności dostarczenia tegoż przez Aprowizację m. Częstochowy, w myśl opinji lekarskiej, Rady Opiekuńczej Okręgowej zamyka się z dniem dzisiejszym ochrony aż do odwołania. Otworzenie ochron nastąpi z chwilą gdy Rada Opiekuńcza Okręgowa będzie w możności zapewnić opał dla ochron.

Kupujcie kalendarz „Zorzy".

Zanim ukazała się zapowiedziana serja książeczek „Zorzy", ruchliwa redakcja tego tygodnika wydała kalendarz p. t. „Zorza" na r. 1920. Znajdzie on niewątpliwie pokup w szerokich masach i ze względu na treść swoją i przez sam fakt ukazania się w momencie ogólnego strajku zecerów, gdy inne wydawnictwa przerwać musiały swoje prace.

Kalendarz zawiera 2 działy: polityczny i kulturalno-obyczajowy. Z informacji na szczególną uwagę zasługuje wykaz wszystkich szkół zawodowych w Polsce, adresy ministerjów i ważniejszych urzędów i instytucji.

Kalendarz wyszedł pod redakcją dr. Jana Załuski i Karola Wierczaka. Kosztuje 4 marki, względnie 8 koron. Większe ilości zamawiać należy w redakcji „Zorzy", Nowy Świat 22, Warszawa.

Ograniczenie ruchu kolejowego.

WARSZAWA—Ministerjum kolei żelaznych ogłasza:

Celem zwiększenia obecnej liczby parowozów dla przewozu żywności i opału ministerjum kolei żel. zamierza od dnia 10 bm. tymczasowo na przeciąg 10 dni ograniczyć ruch osobowy.

Numery pociągów czasowo wstrzymanych, ogłoszą dyrekcje kolejowe.

Nieporządki w szpitalu garnizonowym.

Z wiarogodnych źródeł dochodzą nas wieści, iż w szpitalu garnizonowym dzieją się skandaliczne nieporządki. Naprzykład—bielizna, przeznaczona dla żołnierzy — chorych nie jest zużytkowana na cel powyższy, lecz o dziwo wędruje nieraz aż do Kłomnic, gdzie jest sprzedawaną..

Doprawdy tego rodzaju stosunki nie mogą być tolerowane i czynniki odpowiedzialne powinny wejrzeć w tę sprawy, aby kres położyć tej niesłychanej wprost nieuczciwości i demoralizacji. Gdy społeczeństwo całe łoży dary i pieniądze na wzniosłe cele ratownicze naszych żołnierzy—są jednostki, które mają czelność niweczyć szlachetne usiłowania ogółu.

Stosunki w szpitalu garnizowym domagają się sanacji.

Czyż mamy chodzić bez butów?

W sprawie drożyzny skór otrzymujemy z kół miarodajnych „Kur.Poz." następujące wyjaśnienie:

Władze administracyjne nie stosują kar za przekroczenia przepisów o sekwestrze skór surowych i wyprawnych. Tłumaczy się to okolicznością, iż ministerjum spraw wewnętrznych dotycheczas nie przypomniało podwładnym sobie organom o rozmiarze i sposobie nakładania kar.

Mamy nadzieję, że chłody obecne pobudzą władze do usunięcia pierwszych przyczyn drożyzny obuwia.

Przemytnictwo kwitnie, w handlu pokątnym ceny na skóry niesłychane, na froncie żołnierz w butach dziurawych a nasze władze rozważają, czy aby paskarze nie podniosą zbyt wielkiego krzyku, gdy komisarze poczną ich osadzać w areszcie.

Co więcej, i ta mała ilość skór, jaką posiadamy, jest poprostu trwoniona.

Oto instytucje, które upoważnione są do wysyłania skór do Austrji w myśl umowy handlowej, czynią to w dalszym ciągu, mimo to, iż Austrja niemiecka, jak i Czechosłowacja dotrzymują wymiany tylko tych towarów, jakie mają poddostatkiem. To stałe niedotrzymywanie umów pod pretekstem braku danego towaru powinno być wystarczającem do ograniczenia wywozu skór do Austrji bez względu na interes instytucji tą sprawą się zajmujących.

SPRAWOZDANIE

z dnia znaczka na Bezdomne Dzieci w dniu 26 października 1919 r.

W przychodzie: Z kwesty przed kościołami mk. 372,70, kor. 5, rb. 6. Z kwesty w cukierniach mk. 604,50, kor. 54 rb. 17. Z kwesty w kinematografach mk. 337,60, kor. 32, rb. 1. Ofiarowane przez p. Krzemińskiego mk. 200. Kwesta uliczna w mieście mk. 2856,50, kor. 214,70 rb. 24,30, na Ost. Groszu mk. 274,90, kor. 4,50, na Rakowie mk. 108,80.

W rozchodzie: Znaczki mk. 237,80,

Razem mk. 4755, kor. 310,20 rb. 48,30.

afisze mk. 20, szpilki mk. 82,75.

Razem mk. 340,55.

Dochód czysty mk. 4414,45, kor. 310 hal. 20, rb. 48,30.

Pomimo niesprzyjającej pogody i niewielkiej ilości kwestarek Zakład nasz otrzymał tak poważny zasiłek. Dowód to najlepszy, że społeczeństwo należycie odczuwa poważne zadanie tego rodzaju instytucji społecznej, jak opieka i wychowanie, najbardziej potrzebującej ratunku i tej opieki, dziatwy bezdomnej, której los w zaraniu życia odebrał wszystko co do życia potrzebne. Zarówno szlachetni ofiarodawcy, jak i te osoby (tak nieliczne), które z całym poświęceniem i narażeniem się na słotny dzień i niewygody zaofiarowały swoją czynną pomoc w kweście niech mają te przeświadczenie, że ich grosz ofiarny jak i pełna poświęcenia praca nie tylko błogosławione będą przez naszą gromadkę młodocianych sierot, lecz, że ofiarą swą szczytnie spełnili obywatelskie zadanie względem bliźnich i względem kraju, ratując setki maleństw od zatracenia.

Nie w swoim imieniu, lecz w imieniu swych sierot Zarząd T-wa Opieki nad Bezdomnemi Dziećmi składa najserdeczniejsze słowa podzięki wszystkim ofiarodawcom i wszystkim tym, którzy swą czynną pomocą przyczynili się do zorganizowania kwesty z tak widocznym rezultatem. Tych zaś sceptycznie usposobionych, którzy nie szczędzili kwestarkom przykrych słów i powątpiewań co do dalszego losu zbieranych pieniędzy, którzy z zasady odmawiali datku z wyraźnym naciskiem, że nie chcą napychać cudzych kieszeni swoim krwawo zapracowanym groszem, uprzejmie zapraszamy do zwiedzenia Zakładu naszego przy ul. Piotrowskiej nr. 12 — w każdą niedzielę w godzinach poobiednich, a być może, że na miejscu zmienią swoje zapatrywania i cofną niebaczne swe słowa.

Nie mogąc na tem miejscu wymieniać z imienia i nazwiska wszystkich tych osób, które swą pomocą przyczyniły się tak wiele do zorganizowania dnia znaczka, Zarząd składa serdeczne słowa podzięki całemu komitetowi organizacyjnemu, paniom kwestującym przy kościołach, w cukierniach i kino-teatrach, paniom kwestarkom, paniom organizatorkom kwesty na Ostatnim Groszu i Rakowie, p. Krakowieckiemu za udzielenie sklepu na biuro, pp. Krzemińskiemu, Certowiczowi, Działachowi i Błaszczyńskiemu za pomoc okazaną przy kweście w ich zakładach, p. Kędzierskiemu za czynną pomoc i wypożyczenie na cały dzień konia z bryczką, oraz pp. Anczykowskiemu i sędziemu Kędzierskiemu za pomoc w zorganizowaniu biura i inkasowaniu pieniędzy.

Na zakończenie Zarząd składa wyrazy uprzejmej podzięki prasie miejscowej za szczere popieranie naszego Zakładu we wszystkich poczynaniach naszych, oraz za przyjmowanie ofiar dobrowolnych dla tegoż.

Zarząd T-wa Opieki
nad Bezdomnemi Dziećmi.

Pierwsza rocznica wypędzenia niemców.

RODACY!

W dniu 11 listopada rb. przypada I roczniza wyzwolenia ukochanej Ojczyzny naszej z pod jarzma najeźdźców, jak również rocznica powstania samorządnego kolejnictwa polskiego.

Z inicjatywy kolejowców w Warszawie i z aprobaty władzy, postanowiono uczcić dzień ten jaknajuroczystszym obchodem.

Nie chcąc jednak odrywać ludzi od pracy w tym dniu jako powszednim zadecydowano, aby obchód odbył się w niedzielę, 9 listopada.

Za przykładem stolicy, tutejsi kolejarze, wraz z mieszkańcami m. Częstochowy postanowili uczcić ten dzień uroczysty również w Częstochowie.

W związku z powyższem utworzono Komitet obchodu, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich miejsco-

wych organizacji, instytucji, związków, cechów, towarzystw i stowarzyszeń.

Mając na uwadze, że dzień ten jest dniem wielkiego szczęścia dla ogółu polskiego, a jako taki, jaknajokazalej winien być upamiętniony, zwracamy się do Was rodacy, o przyjęcie jaknajliczniejszego udziału w uroczystym obchodzie tej wiekopomnej chwili, gdy kraj nasz zrócił jarzmo najeźdźców i stanął w rzędzie Wolnych Państw, równi z równymi, wolni z wolnymi.

Niech żyje dzień 12 listopada 1918 r. który zapisze się złotymi głoskami na kartach dziejów nękanej przez długie lata Ojczyzny naszej!

Kto więc czuje się polskiem, bez względu na stan i wyznanie, niech spieszy uczcić dzień 11 listopada, uczcić go godnie, aby świat cały wiedział jak polakom jest droga Ojczyzna i wolność.

KOMITET OBCHODU.

Program uroczystości.

W sobotę, dnia 9 listopada o godz. 6 wiecz. pochód z dworca kolejowego po głównych ulicach miasta z pochodniami.

W niedzielę 11 b. m.:

O godz. 8 rano z wieży dworca st. Częstochowa i Magistratu m. Częstochowy odegrany będzie hejnał.

O godz. 9 zbiórka dla kolejarzy przed dworcem, a dla Wojsk, Straży Ogniowej Instytucji miejskich, rządowych, społecznych, korporacji, cechów, stowarzyszeń, chórów, zrzeszeń i t. d. na Nowym Rynku. Wezwanie na zbiórkę sygnalizowane będzie gwizdkami parowozowemi w ciągu 2 minut.

O godz. 9 m. 30 pochód na Jasną Górę od Nowego Rynku przez Aleje.

O godz. 10 m. 30 nabożeństwo uroczyste na placu przed Jasną Górą Msza polowa w razie niepogody w kościele Jasnogórskim.

Po nabożeństwie powrót pochodu na dworzec kolejowy, gdzie nastąpi odsłonięcie pamiątkowej płyty kamiennej, wmurowanej w gmachu stacyjnym.

Podczas odsłonięcia płyty wygłoszone będą przemówienia.

W sobotę 8 i w niedzielę 9 listopada o godz. 6 i 7 wiecz. odbędą się galowe przedstawienia, które poprzedzi słowo wstępne, podczas pauzy wygłaszane będą odczyty, w sobotę o kolejnictwie polskim o ogólnym znaczeniu dnia rocznicy 11 listopada 1918 r.

Przedstawienia teatralne odbędą się w lokalu „Ogniska Robotniczego" ul. Krakowska nr. 13.

O godz. 10 min. 30 wiecz, w niedzielę 9 listopada w lokalu Straży Ogniowej odbędzie się wieczornica z popisami wokalno-muzykalnemi.

Wzywamy mieszkańców m. Częstochowy o udekorowanie w tym dniu uroczystym domów, balkonów, wystaw sklepowych i td.

Komitet organizacyjny.

Zarząd polskiego zw. zaw. Rob. prz. włókn. „Praca", z powodu zaproszenia przez Komitet m. Częstochowy na uroczystość obchodu święta narodowego i wzięcia udziału, zawiadamia swoich członków i sympatyków o stawlenie się na zbiórkę w niedzielę 9 bm. o godz. 8 i pół rano w siedzibie Polskich Zw. Zaw. przy ul. Małej nr. 16 skąd ze sztandarami i orkiestrą wyruszy pochód na Nowy Rynek, gdzie przyłączy się do ogólnego pochodu.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów „Kurjera Częstochowskiego" o łaskawe wpłacenie należnej prenumeraty zaległej i bieżącej za miesiąc listopad lub kwartał czwarty.

Sprawozdanie kasowe

z „Wieczornicy Tanecznej" na rzecz GOSPODY ŻOŁNIERSKIEJ

— odbytej w dn. 18 października 1919 roku —

DOCHÓD		
Za sprzedane bilety	mk 3247—	
Z bufetu	„ 3974,25	7225.
ROZCHÓD		
Wynajęcie sali, afisze, programy, muzyka i t, d,	mk 941,80	
Koszty urządzenia bufetu	„ 3212,65	4154,45
CZYSTY ZYSK		mk 3066,80

mk trzy tysiące sześćdziesiąt sześć i 80 fen.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"